

Michnik: Trzeba mieć odwagę powiedzieć "nie"

Adam Michnik, Gazeta Wyborcza

30.09.2015 23:00

[A A A Drukuj](#)



Wręczenie Nagrody im. Adama Mickiewicza w sali Salon Horloge w gmachu francuskiego MSZ w Paryżu. Laureat Adam Michnik oraz minister ds. europejskich Francji Harlem Désir i jego odpowiednicy z Polski - Rafał Trzaskowski i Niemiec - Michael Roth (fot. IFRANCJA.FR)



• [Zobacz zdjęcia \(5\)](#)

Wczorajsze przemówienie naczelnego "Gazety Wyborczej" w Paryżu na uroczystości wręczenia mu Nagrody im. Adama Mickiewicza.

Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej



Ta wspaniała nagroda, imienia Adama Mickiewicza, ma dla mnie podwójną wartość, ze względu na Trójkąt Weimarski, który uhonorował mnie wraz ze znakomitym uczonym niemieckim Wolfem Lepeniesem i wybitnym humanistą francuskim Edgarem Morinem, oraz ze względu na osobę patrona.

Adam Mickiewicz to największy polski poeta. To swoisty symbol wolnej i suwerennej kultury polskiej. To patriota narodu polskiego i rzecznik wartości europejskich. To uczestnik konspiracji i więzień carskiego despotyzmu oraz uchodźca. To działacz polskiej emigracji politycznej i profesor College de France. Gdy w dziewiętnastym wieku Polski nie było na mapie Europy, to Polska zawsze istniała w swojej kulturze narodowej i tożsamości. Najpiękniejszym symbolem jednego i drugiego był Adam Mickiewicz.

Ten pisarz, zawsze niewygodny dla dyktatur, cudzych i własnych, był upartym obrońcą wolności, był pisarzem wolnym od szowinizmu, od ksenofobii, od nietolerancji. Pisał o Litwie, swojej ojczyźnie, pisał "Do przyjaciół Moskali" w hołdzie rosyjskim dekabrystom, obrońcom wolności, i tworzył legion żydowski, rzucając wyzwanie antysemitom.

Mickiewicz to bardzo ważny pisarz mojej generacji. Bunt studencki w 1968 r. rozpoczął się od protestu przeciwko skonfiskowaniu spektaklu teatralnego Adama Mickiewicza "Dziady" w warszawskim Teatrze Narodowym. W ten sposób Mickiewicz stał się pośmiertnie znakiem sprzeciwu wobec dyktatury komunistycznej, która plugawiła język polski stalinowską retoryką nasyconą nienawiścią antyinteligentką i antysemitką.

Trójkąt Weimarski to symbol porządku demokratycznego w Europie. To gwarancja stabilności i pokoju w centrum naszego kontynentu. Mam przekonanie, że moje pokolenie, pokolenie buntu '68, Komitetu Obrony Robotników i "Solidarności", a potem środowisko "Gazety Wyborczej", jest generacją, która zrealizowała swoje marzenie o Polsce suwerennej. Nasz kraj poddany obcemu uciskowi, a potem dyktaturze komunistycznej i sowieckiej dominacji, dziś jest demokratycznym państwem w strukturach Unii Europejskiej. Zawdzięczamy to w dużej mierze Trójkątowi Weimarskiemu.

Tam, gdzie miały miejsce najgorsze wojny w dwudziestym wieku, dziś panuje pokój. To największy sukces naszego kontynentu, to cud w skomplikowanej, choć pięknej europejskiej historii. Za aktywne dążenie do realizacji tego cudu wielu Polaków płaciło wysoką cenę: dyskryminacji, represji, a czasem - egzystencji. Ale ten cud nie jest - i nigdy nie będzie - definitywny. Dziś stoimy w obliczu wyzwań nowego typu. Dziś obserwujemy [dramat](#) uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki.

Ten dramat to test moralny i polityczny, to wyzwanie wymaga od nas solidarności, która musi być ważniejsza niż pragmatyzm. To, co mówię, jest w sporze z deklaracjami dużej części polskiej klasy politycznej, która powtarza, że Polski nie stać na przyjęcie 10 tysięcy uchodźców. To lęk przed ksenofobią i wyraz tej ksenofobii; jedno i drugie bezmyślne i

szkodliwe dla Polski i dla Unii Europejskiej. Ten dramatyczny problem uchodźców musi być obiektem troski pozostałych. Myślę, że aktywny udział organizacji międzynarodowych jest tu niezbędny, bowiem sama Unia Europejska może temu nie sprostać.

I jest jeszcze drugie wyzwanie - to aktywność putinowskiej Rosji na wschodzie Ukrainy. Rosyjska Federacja znalazła się w rękach środowiska politycznego, które wyznaje i realizuje projekt antydemokratyczny w polityce wewnętrznej i agresywno-imperialny w polityce międzynarodowej. Duch Rosji wolności, Rosji Andrieja Sacharowa przegrywa z duchem Stalina, Breżniewa i Putina. Rosja Putina chce odmówić narodowi ukraińskiemu prawa do jego wyboru drogi do Unii Europejskiej i do wartości europejskich, tymczasem naród ukraiński ma do tego prawo.

Do tego prawo również ma naród rosyjski, którego prawa obywatelskie są dziś deptane tak spektakularnie. Opowiadano mi w Moskwie anegdotę, jak dwóch przyjaciół, jeden z Rosji, drugi z Ukrainy, spotyka się na placu Czerwonym. Jeden mówi do drugiego: słuchaj, tu u nas, w Rosji, wszystkie stacje telewizyjne, radia i gazety mówią, że cała Ukraina jest w rękach faszystów, bandytów, złodziei i chuliganów - czy to prawda? A drugi odpowiada: nie, to gruba przesada, nie cała Ukraina, wyłącznie Krym i część Donbasu.

Projekt Putinowski to specyficzny populizm nowej generacji, to pełzający zamach stanu, który ubezwłasnowolnia instytucje demokratyczne, które istnieją wyłącznie jak tekturowe makiety, jak dekoracje w złym spektaklu teatralnym. Ale ten putinizm, ten populizm Putinowski jest zaraźliwy. Znajduje swych zwolenników w innych krajach. Spójrzmy na Węgry zarządzane przez Viktora Orbána, wsłuchajmy się w deklaracje prezydenta Republiki Czeskiej Milosza Zemana czy [premiera](#) Słowacji, pana Ficy. Także u nas, w Polsce, nie brakuje tendencji analogicznych, które wydają się zagrażać całej logice demokratycznej transformacji w moim kraju.

Te zagrożenia narzucają nowe wyzwania i obowiązki Unii Europejskiej i jej obywatelom, trzeba je obserwować, analizować, nazywać po imieniu i przestrzegać przed nimi. Trzeba mieć odwagę powiedzieć "nie" tym wszystkim, którzy sięgają po mowę i praktykę nienawiści i nietolerancji. Nie wolno nam dopuścić do nowej zdrady klerków, która poprzedziła zdradę z [Monachium](#) w 1938 r.

NAGRODA MICKIEWICZA DLA MICHNIKA

Adam Michnik odebrał wczoraj w Paryżu prestiżową Nagrodę Trójkąta Weimarskiego im. Adama Mickiewicza. W przemówieniu przestrzegał przed Europą pozbawioną solidarności.

- To nagroda za walkę z ignorancją i nietolerancją. Tegoroczni laureaci taką walkę nieustannie prowadzą - tak Michnika oraz nagrodzonych razem z nim niemieckiego socjologa Wolfa Lepeniesa oraz francuskiego filozofa Edgara Morina charakteryzował Harlem Désir, francuski minister ds. europejskich.

Nagroda im. Mickiewicza przyznawana jest co roku od 2006 r. za zasługi w umacnianiu współpracy Polski, Niemiec i [Francji](#). Początkowo wręczano ją w Weimarze, a od czterech lat ceremonie odbywają się za każdym razem w innym mieście Trójkąta. Tegoroczną zorganizowano w przepięknej sali Salon Horloge w gmachu francuskiego MSZ w Paryżu. W historii Europy to szczególne miejsce. Właśnie tu 9 maja 1950 r. Robert Schuman, ówczesny szef francuskiej dyplomacji, przedstawił projekt Wspólnoty Węgla i Stali, która stała się fundamentem, na którym powstała Unia Europejska.

Oprócz ministra Désira w uroczystości udział wzięli jego polski i niemiecki odpowiednik - Rafał Trzaskowski i Michael Roth.

Désir, mówiąc o naczelnym "Wyborczej", żartował, czy to na pewno przypadek, że Michnik i Mickiewicz mają takie samo imię. A potem opisał jego dysydencką karierę. - To osoba o nieposzlakowanej moralności, konsekwentna w walce o wolność myśli, słowa i o demokrację - mówił. Dodawał przy tym, że choć Polska jest od 25 lat demokratycznym krajem, Michnik o swobody walczy dalej.

Naczelnym "Wyborczej", zanim zaczął przemówienie, rozbawił salę, przepaszając za swój - jak określił - "barbarzyński francuski". Ale potem był już poważny. Mówił o cudzie, jakim jest zjednoczona Europa, i poważnych problemach, z jakimi obecnie zmagają się Europa. Kryzys migracyjny to jego zdaniem test moralny i polityczny. Europa, by go zdać, musi być bardziej solidarna niż pragmatyczna. Mówił też o Rosji i wojnie, którą ona wywołała na wschodniej Ukrainie. - Duch Rosji wolności, Rosji Andrieja Sacharowa przegrywa z duchem Stalina, Breżniewa i Putina - stwierdził naczelnym "Wyborczej". Przestrzegł przed rozprzestrzenianiem się w Europie bakcyla putinizmu.

O Polsce sporo mówił Edgar Morin, wspominając swój pobyt w [Warszawie](#) podczas politycznej odwilży w październiku 1956 r. - Zobaczyłem na własne oczy, czym jest totalitaryzm i jak można go przezwyciężyć - mówił, zaznaczając, że wówczas zafascynował się Polską. Obserwował powstanie "Solidarności", a później transformację kraju po obaleniu komunizmu. - Cywilizacja słowiańska, germańska i romańska powinny wspólnie stworzyć nową wizję Europy - apelował.

Na uroczystości odczytano też wystąpienie nieobecnego Wolfa Lepeniesa, który apelował, by Trójkąt Weimarski zaangażował się w Afryce, a także w południowej Europie, by pomóc jej zmniejszać dystans wobec unijnej Północy.

Nagrodą im. Mickiewicza jako pierwszych w 2006 r. nagrodzono byłych ministrów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji: Krzysztofa Skubiszewskiego, Hansa-Dietricha Genschera i Rolanda Dumasa, którzy powołali Trójkąt Weimarski. Laureatami w poprzednich latach byli też m.in. prof. Władysław Bartoszewski, Zdzisław Najder i Rita Süßmuth.

Anna Napiórkowska, Paryż, Bart